

Opowieść o Cygańskim Lesie

Na podstawie publikacji Jakuba Krajewskiego „Spacerkiem po Cygańskim Lesie”. Autorkami pomysłu i pierwszej wersji scenariusza są uczennice Gimnazjum nr7, obecnie absolwentki, Natalia JUSZCYK i Sylwia ŁABA. Tekst poniższy autorstwa Elżbiety KUPCZAK instruktora prowadzącej grupę AMADEUSZ.

Na ławeczce w parku siedzą młodzi ludzie ucharakteryzowani na hipisa, emo, skata, - wpatrzeni w swoje komórki, tablety itp. Na ziemi papierki po słodyczach, opakowania po napojach. Z tyłu podchodzi starsza pani-babcia szalikowca.

Babcia: Cześć wnusiu! Upiekłam ci pyszny placuszek z jabłkami.

Hipis: Hola, hola! Madame się pomyliła!

Babcia: Och, przepraszam cię (z *namysłem*) panienko, czy młodzieńcze? Nie założyłam dzisiaj kontaktów.

Wnuś: (*lekceważąco*) Babka ogarnij, lukaj, tu jestem!

Babcia: Pączuś! Kochanie, możesz mi wytłumaczyć, dlaczego zaśmieciacie las?

Skate: Lol! Najlepiej byłoby przerobić las na skatepark!

Emo: (z *oburzeniem*) Skatepark?! Pff! Przemalujmy wszystkie drzewa na czarno, będzie tak mroczno, taki klimacik...

Babcia: Oj dzieci, dzieci. Gdzie te moje dawne czasy. Czy wy wiecie coś o tym miejscu, w którym jesteśmy?

Hipis: Ale po co zwracać sobie głowę takimi bzdurami!

Skate: Komu potrzebna taka wiedza!

Babcia: (*stanowczo*) Wiedza to klucz do zrozumienia rzeczywistości. (*siada na ławeczce*)

Wnuś: Ale, babciu..

Babcia: Bez „ale”. Musicie znać historię naszego regionu.

Emo: Ale to nie jest „tak”, że my nic nie wiemy!

Babcia: A więc, co wiecie?

(młodzi stukają w tablety, wnuś wyciąga książkę np. „Spacerkiem po Cygańskim Lesie” Jakuba Krajewskiego)

Hipis: Początki Cygańskiego Lasu sięgają XIV wieku. Ziemię tę były prezentem cieszyńskiego księcia Mieszka dla tutejszych mieszkańców.

Wnuś: Ja też chcę taki prezent! Mieszkam tu, co, nie ?!

Babcia: (z wyrzutem) Nie mów bzdur!

Emo: Ten las dawniej nazywał się „Kozim Lasem”. Nazwę tę nadał Jan Zachradnik. Niemcy wymyślili nową nazwę „Zige.. Zige.., (do babci) jak się to czyta?

Babcia: Zigeunerwald ,czyli...

Hipis: (podśpiewując) Cygański Las, Cygański Las , Las Palmas!

Wnuś: Ja znam historię willi Hauptiga, która została zburzona w 2009 roku. Był to najstarszy zabytek tej dzielnicy.

Hipis: (z żalem) Ale to smutne. Zburzyłeś mój idealny spokój. Nie znacie weselszej historii?

Babcia: O tak, basen , niegdyś nosił nazwę „Diabli Młyn”, ale została ona zmieniona, nie wiadomo dlaczego na „Pływalnia Start”. Obecnie odnowiony dzięki środkom unijnym jest letnią atrakcją dla bielszczan.

Emo: (dobitnie) I nie tylko, ja jestem z Bystrej.

Skate: Ee, tam! Cały ten basen niech się skryje przy skateparku na Błoniach.

Emo: Ty znowu swoje ! Skatepark, skatepark, skatepark! Tylko to ci w głowie, a byłeś na cmentarzu na Błoniach? Ma w sobie urok, te nagrobki, ten mrok. To takie pociągające.

Babcia: Jak słucham waszego gadania to mi się niedobrze robi.(do wnusia) Doczytałeś się o tajnych nabożeństwach ewangelickich, które odbywały się w tym lesie?

Wnuś: Dlaczego w lesie? Nie mogli wynająć jakiejś chaty? Helooo??

Skate:(drwiąco) Nie mogli, bo były tajne!

Hipis: Kamień na Błoniach zwany Stołem Jana upamiętnia te wydarzenia.

Wnuś: Cygański Las nie zawsze był taki duży. W 1570 roku miasto dokupiło wieś Mikuszowice i wtedy Cygański Las powiększył swój obszar.

Emo: A w czasach wojny trzydziestoletniej przez siedemnaście lat bili się o te ziemie.

Hipis: A jakie tu zbójce pod koniec XVII wieku koczowały! Najstynniejszymi byli Wojciech i Mateusz Klimczakowie.

Wnuś: Nie gadajcie! Las Robin Hoodów!

(hipis z wnusiem tańczą i śpiewają „w murowanej piwnicy”. Młodzi klaszczą)

Skate: (tajemniczo) A ja słyszałem, że ten las dawał schronienie przemytnikom. Przemycali sól i tytoń przez polsko-austriacką granicę, po pierwszym rozbiórze Polski (zaczepnie do wnusia) No, kiedy to było? Kiedy?

Wnuś: Nie bądź taki mądry, w 1772 roku! A o II i III też ci przypomnieć?

Skate: Nie musisz, bylebyś na egzaminie gimnazjalnym pamiętał!

Babcia: Wiecie, że rzeka Biała oddzielała dwie prowincje morawsko-śląską i galicyjską?

Wnuś: Wiemy!

Babcia: Przez stulecia handel drewnem zapełniał kasę miejską Bielska.

Hipis: To tak jak dzisiaj kasa z Unii!

Babcia: Nie tak samo, ale podobnie. Tamte środki przeznaczone były na odbudowę miasta po wielkich pożarach w XVII i w XVIII wieku. Było ich aż pięć. Dzisiejsze dotacje służą rozwojowi i upiększaniu miasta. Musicie przyznać, że Bielsko się zmienia. A ja przyznaję, że coś niecoś wiecie o Cygańskim Lesie . W nagrodę zapraszam na domowy placek , ale najpierw pozbierajcie śmieci.!

Młodzi posłusznie zbierają śmieci i schodzą ze sceny.